

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Zawody balonowe. — Porozumienie w sprawie kolei wschodnio-chińskiej? — Ze zjazdu pisarzy sowieckich. — Najstarsi ludzie świata. Sztuczny rad? — Śmigły mistrzem grupy. Kolumna Leg. Młodych

BALONY WYSTARTOWAŁY

Polscy uczestnicy zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta



Załoga balonu „Kościuszkę” kpt. F. Hynek (z lewej) i por. W. Pomaski.



Załoga balonu „Warszawa” kpt. Burzyński (z lewej) i por. Zakrzewski.



Załoga balonu „Polonia” kpt. A. Janusz i por. Wawrzyszak.

Papież wrócił do Rzymu

MIASTO WATYKAŃSKIE. (Pat). Dziś o godz. 18,40 papież powrócił z rezydencji letniej Castel Gandolfo do Watykanu. Wakacje papieża, które pokrępiły znacznie jego zdrowie, trwały miesiąc i 22 dni.

Stan wyjątkowy w Hiszpanii

MADRYT. (Pat). Prezydent Zamorra podpisał dekret wprowadzający stan wyjątkowy na terenie całej Hiszpanii. Dekret wszedł w życie z dniem dzisiejszym.

W r. 1934 w Kłajpedzie usunięto z posad 948 Niemców

Urzędowa agencja niemiecka w depeszy z Tyłży podaje zestawienie ilości Niemców — urzędników instytucji publicznych w okręgu kłajpedzkim, zwolnionych ze swoich stanowisk przez dyrektorium Reigysa od dnia 28 czerwca 1934 r. Podług tego zestawienia zwolnionych zostało 538 urzędników instytucji i urzędów autonomicznych, oraz 175 kłajpedzkich Niemców z urzędów państwowych. Prócz tego 135 Niemców zostało przeniesionych do wielkiej Litwy, a 100 nauczycieli niemieckich, abywaleli Rzeszy utracili swoje stanowiska jeszcze w styczniu r. b. Naogół więc — oblicza prasa niemiecka, władze litewskie usunęły w r. b. z terytorium Kłajpedy 948 urzędników — Niemców.

Gangsterzy grozili premierowi Kanady

OTTAWA, (PAT). — Wyszło najaw, że premierowi Kanady Bennett przed wyjazdem na sesję Ligi Narodów złościny grozili w listach, że porwą go i będą trzymać w ukryciu, dopóki nie zapłaci grubego okupu. Policja otoczyła premiera czujną strażą. Obecnie pochwycono jednego ze złościny, który wydał nazwiska swych trzech współników.

POROZUMIENIE

w sprawie kolei wschodnio - chińskiej?

LONDYN. (Pat). Dziennik „Nichi Ni chi Szimbun” donosi z Tokio, że japoński minister spraw zagranicznych Hirota i ambasador sowiecki Jurjieniew doszli do ostatecznego porozumienia co do ceny, za jaką rząd sowiecki zgadza się odstąpić Mandżurji kolej wschodnio - chińską. Cena ustalona została na 10.000.000 funtów szterlingów, wedle kursu dnia. Główny delegat Mandżurji

Chaszi i dyrektor departamentu finansów Mandżurji Hoszino wezwani zostali telegraficznie do Tokio, celem sfinalizowania układu.

O ile wiadomości dziennika japońskiego są prawdziwe, długotrwały spór będzie zakończony, co spowoduje niewątpliwie poważne odprężenie w stosunkach japońsko - sowieckich i w ogólnej sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Odprężenie w Ameryce

NOWY YORK. (Pat). Po zakończeniu strajku w przemyśle włókienniczym oddziały gwardji narodowej zostały wysłane z Georgji, Rhode Island i Płd. Karoliny. Przewódca robotników mówi, że

robotnicy uzyskali wszystko, co pragnęli, natomiast przewodca przemysłowców utrzymuje, że jedyną zdobyczą ich jest uzyskanie zapłaty za 3-tygodniowe urlopy.

Sztuczne wytwarzanie radu

odkryła córka Curie-Skłodowskiej?

PARYŻ (Pat). Jak donosi „Petit Journal” córka zmarłej niedawno wielkiej uczzonej polskiej Marji Skłodowskiej - Curie Irena Joliot odkryła metodę, która pozwala na sztuczne wytwarzanie radu. Pani Joliot, kierując się wskazówkami matki i przy współpracy męża uzyskała już pierwsze elementy swojej metody w lipcu roku bież. dopiero jednak w ostat

nich dniach odkrycie zostało skryształizowane w ścisłą formułę, która będzie zreferowana przez uczoną w początkach października. Dziennik przewiduje, że ze względu na olbrzymią doniosłość odkrycia, które udostępni posługiwanie się niedostępnym dotychczas i drogim radem przy leczeniu raka, Joliotowa otrzyma nagrodę Nobla.

Dziennikarze niemieccy w Zakopanem

KRAKÓW. (Pat). Wczoraj dziennikarze niemieccy zwiedzili zabytki Krakowa i saliny w Wieliczce. W grocie Sienkiewicza odbył się pokaz tańców narodowych wykonanych przez dzieci. Dziś w południe dziennikarze niemieccy przyjechali do Zakopanego.

Bisk. Müller zasiadł w tumie berlińskim

BERLIN. (Pat). Dziś odbyła się w tumbie berlińskiej uroczysta intronizacja biskupa ewangelickiego Rzeszy Müllera.

Kronika telegraficzna

— PRZYBYŁA DO LONDYNU DELEGACJA POLSKA na rozpoczynający się międzynarodowy kongres FIDAC-u. Przewodniczący naszej delegacji gen. Roman Górecki.

— OKOŁO 20.000 B. KOMBATANTÓW odbyło wczoraj pielgrzymkę do groty w Lourdes. Przed statką Matki Boskiej odprawiono regim za dusze wszystkich zmarłych w wojnie.

Dziś rano zgromadziło się w Lourdes około 60.000 byłych kombatantów rozmaitych narodowości.

— BURZA NIESŁYCHANIEJ GWALTOWNOSCI nawiedziła północne wybrzeże Anglii, zarządzając w hrabstwie Lancashire wielkie straty. Zatonęło wiele jachtów i statków rybackich.

— UTONEŁO 200 OSÓB na rzece Kriszna w okolicy Bombaju, gdzie wyrócił się prom.

WARSZAWA. (Pat). Dziś z lotniska mokotowskiego wystartowały balony biorące udział w zawodach o puchar Gordon - Bennetta. Około godz. 16-tej zaczęli przybywać na lotnisko mokotowskie przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele dyplomacji i inni przedstawiciele władz. O godz. 16-ej przybył premier dr. Leon Kozłowski. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wypuszczono z lotniska kilkaset gołębi pocztowych.

Zawody otworzył przemówieniem wiceminister komunikacji Piasecki. Po przemówieniu wiceamin. wraz z p. Stefanową Starzyńską dokonał ceremonijalnego chrztu balonu „Warszawa II”. Pani Starzyńska przypięła obu zawodnikom ryngrafy oraz kwiaty. W chwilę potem wystartował balon „Warszawa II”.

W odstępach 6 minut startowały następujące balony: „Stadt Essen II” (Niemcy), U. S. Navy (Stany Zjedn.), „Belgica” (Belgia), „Kościuszkę” (Polska), „Wilhelm von Opel” (Niemcy), „Buffalo Courier Express” (Stany Zjedn.). Podczas odlotu balonów orkiestra odegrała hymny narodowe państw, biorących udział w zawodach.

O godz. 16,50 wystartował balon „Legjonowo”, wiozący pocztę, który w zawodach udziału nie bierze. Balon ten wylądował w granicach Polski. Balony leciały w kierunku północno - wschodu. W dalszym ciągu startowały z lotniska mokotowskiego balony: „Bruxelles” (Belgia), „Deutschland” (Niemcy), „Zuerich” (Szwajcaria), „L'Aigle” (Francja), „Basel” (Szwajcaria), „Polonia” (Polska), „Lorraine” (Francja).

UCIEKŁ BALON.

Balon francuski „Toruń” w czasie wstępnych przygotowań do startu wymknął się z siatki i poleciał w kierunku północno - wschodu bez kosza. Powłoka balonu po ułotnieniu się gazu opadła na poligon w Rembertowie. Kierownictwo zawodów wysłało samochód ciężarowy z obsługą dla przetransportowania powłoki balonu do Warszawy.

WARSZAWA, (PAT). — Lotnicy francuscy Raveine i Deguy, którzy mieli lecieć na balonie „Toruń” wskutek wypadku z tym balonem nie wezmą udziału w tych zawodach. Na innym balonie nie mogą lecieć spowodowane trudności regulaminowe i techniczne.

Do godz. 1-ej w nocy nie mieliśmy żadnych wiadomości o przebiegu lotu balonów.

Od dyżurnego na Porubanku, otrzymaliśmy takie informacje:

Szybkość wiatru wynosi 30 — 40 km. na godzinę, kierunek wiatru południowo - zachodni, a więc NIESIE BALONY NA WILNO lub Mińsk. Nikt ich nie wystrzuja, ponieważ leciały prawdopodobnie ponad chmurami. NAD WILEŃSZCZYZNĄ MOGĄ PRZELECIEĆ O GODZ. 3-ej NAD RANEM lub parę godzin później.

Trzeba wziąć pod uwagę, że po wzięciu się powyżej 1.800 m. mogą panować wiatry w innych kierunkach.

Zjazd sławistów

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 9 min. 30 rano w auli politechniki warszawskiej odbyło się inauguracyjne otwarcie 2-go międzynarodowego zjazdu sławistów (filologów słowiańskich).

Ze zjazdu pisarzy sowieckich

Trwający dwa tygodnie w Moskwie zjazd pisarzy sowieckich nareszcie się zakończył. Oprócz pisarzy, zamieszkałych na terytorjach różnych republik radzieckich Związku SRR., przyjmowali udział w zjeździe i zagraniczni goście, sympatycy Sowietów. Każdy z delegatów przemawiał w swym języku ojczystym. lecz... „myśmy ich rozumieć — oświadcza sprawozdawca jednego z pism rosyjskich, — ponieważ... wszystkich ich serca uderzają jednakim rytmem rewolucyjnym...”

Zjazd otworzył senior pisarzy sowieckich, niegdyś opozycjonista, dziś prawowierny wyznawca polityki Stalina, p. Maksym Gorkij, który w swym przemówieniu inauguracyjnym m. in. oświadczył dumnie:

„Występujemy jako sędziowie świata, skazanego na zagładę, i jako ludzie, zakładający pod waliny prawdziwego humanizmu, humanizmu rewolucyjnego proletariatu, humanizmu siły, powołanej przez historję do wyzwolenia całego świata pracy od zadrzości, chciwości, głupoty — od wszystkich tych kalectw, które w ciągu stuleci wykoszły ludzi pracy. Myśmy wrogowie własności, tej strasznej i podłej bogini świata burżuazyjnego, wrogowie zwierzęcego indywidualizmu, korzystającego z poparcia religijnej bogini...”

„Występujemy w kraju, opromienionym geniuszem Włodzimierza Ilicza Lenina, w kraju, gdzie wytrwale i cudotwórczo pracuje żelazna wola Józefa Stalina...”

Wogóle cały zjazd odbył się pod znakiem panegirów, wyśpiewywanych na cześć obecnego dyktatora Rosji. Prawie każdy mówca składał hołd władcy, każdy podkreślał jego zasługi dla sprawy rewolucji, proletariatu i nowej kultury.

O ile potentat Rosji współczesnej wierzy wpływ nawet na literaturę rosyjską, świadczy artykuł, zamieszczony w „Izwiestjach“ moskiewskich, w którym m. in. powiedziane jest:

„Zjazd zewszeczniar podkreślił zasadę socjalistycznego realizmu, wysunął po raz pierwszy przez tow. Stalina i z tego punktu widzenia rozpatrzył wszystkie rodzaje twórczości literackiej, nakreślając jej podstawowe etapy, sposoby pisania i formy. Od tej chwili realizm socjalistyczny występuje jako jedyna wytyczna literatury sowieckiej, dająca możność wolnej twórczej rywalizacji artystów słowa w walce o najdoskonalsze odzwierciedlenie naszej wielkiej rzeczywistości”.

* * *

Celem lepszego scharakteryzowania w krótkich słowach zjazdu pisarzy sowieckich, zatrzymamy się na przemówieniach pisarzy białoruskich, którzy tak niedawno przeżyli tragedję rozgromienia czołowej inteligencji białoruskiej oskarżonej o rzekome tendencje separatystyczne, i sami byli przez pewien czas w niebezpieczeństwie „opały“, nim wier nopolodane „pokojanin“ nie okupił.

ich grzechów i uratowało od zamknięcia w obozach koncentracyjnych

Niedawno cytowaliśmy słowa prezydenta związku literatów białoruskich, niejakiego Klimkowicza, który zakończył swe przemówienie wierszowanym dytambem na cześć dyktatora, przytoczmy tutaj słowa Jakuba Kołasa, który zwraca się do swych przeciwników politycznych, zamieszkałych za kordonem, w te słowa:

„O co się troszczy, czego się szamocze to nędzne piszące mrowie, występujące obłudnie i samozwańczo w imieniu narodu białoruskiego? Piszcie o zniszczeniu kultury białoruskiej, języka, białoruskiej inteligencji, o ciężkim położeniu bez wyjścia Jana Kupala i Jakuba Kołasa, o tem, że oni rzekomo nie mogą pracować, że są w zapomnieniu...”

„Uważam za swój obowiązek społeczny oświadczyć wobec pisarzy sowieckich i obecnych tutaj literatów Zachodu i Wschodu, oświadczyć w imieniu literatów Białorusi o naszej pogardzie dla wszystkich tych oszczerców, których „niepokoi“ los narodu białoruskiego i jego kultury narodowej”.

Drugi koryfeusz poezji białoruskiej, J. Kupala, oświadcza, że nie jest mówcą i wobec tego nie zabiera głosu na zjeździe w Moskwie, zamieszcza w mi-

skiej „Zwiewdzie“ artykuł, który się rozpoczyna słowami:

„Pierwsze me słowa do moich słuchaczy (?) i czytelników będą o wielkim Stalinie, który dał pisarzom podstawowe hasła twórcze, który światem teorii rewolucyjnej oświecił naszą praktykę twórczą. On to postawił przed nami wielkie zadanie: być inżynierami dusz ludzkich. Oto dla czego, sumując pracę naszego wielkiego zjazdu, swoją pierwszą myśl, swoje pierwsze słowa poświęcam jemu — genialnemu wodzowi wszechświatowego proletariatu, wielkiemu myślicielowi, przyjacielowi od serca, najukochańszemu człowiekowi...”

Mało tego.

Literaci białoruscy, którzy byli wydelegowani na zjazd, zamieścili w tejże „Zwiewdzie“ oświadczenie zbiorowe, w którym m. in. powiedziane jest:

„Oczy nasze zwracają się ku Tobie, drogi Józefie Wisarjonowicz! Tyś nas nauczał, poma gał nam, uzbrajał nas teorią w walce z burżuazyjnymi nacjonalistami. Tyś złączył narody Wielkiego Związku Republik Radzieckich... Zapewniamy Cię, Józefie Wisarjonowiczu, a w Twej osobie Komitet Centralny Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej, że oddamy wszystkie siły nasze, wszystkie nasze zdolności, a gdy będzie potrzeba — i życie, wielkiej sprawie socjalizmu, genialnie zapoczątkowanej przez Lenina, a którą zwyciężyła pod Twoim przewodnictwem”.

Następuje ośmnaście podpisów. (f)

U W A G A ! NAJNOWSZY RADJOODBIORKNIK do sieci elektr. SŁYNNY 33 A. PHILIPS Model 1935.

3 obwody strojenia, z wbudowanym głośnikiem dynamicznym. Odbiera wszystkie stacje Europy. Nadzwyczajna selekcja Łatwe wyeliminowanie stacji lokalnej. NAJNIŻSZA CENA — DOGODNE WARUNKI — NAJWYŻSZA KLASA

Otrzymać można tylko w firmie:

„OGNIWO“ w Wilnie, ul. Ś-to Jańska 9, tel. 16-06

Zadzajcie demonstracji, które nie obowiązują do kupna.

Ok. 2.000 zabitych, 5.500 rannych

TOKIO. (Pat). Wedle ostatnich obliczeń ofiarą tajfunu padło 1.296 zabitych, 5.553 rannych i 180 zaginionych

Szybkość wichru osiągała chwilami 130 m. na sekundę, czyli 468 km. na godzinę.

Nie ma nadziei uratowania 102 górników

WREXHAM, (PAT). — Drużyny ratownicze pracowały przez całą noc i dzień dzisiejszy, pragnąc przyjąć z pomocą 102 górnikom znajdującym się jeszcze w kopalni. Wysiłki te nie dały wyniku. Pożar kopalni jest już zupełnie oparty.

Niewoli znaczną liczbę jeńców. Na placu boju pozostało zabitych około 250 żołnierzy boliwijskich.

250 trupów bolwiczaków na polu walki

ASUMPCION, (PAT). — Ministerstwo wojny ogłasza komunikat, że wojska paragwajskie zniszczyły cały pułk nieprzyjacielski i wzięły do

niewoli znaczną liczbę jeńców. Na placu boju pozostało zabitych około 250 żołnierzy boliwijskich.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Sędzia grodzki arbitrem walk francuskich

Mistrz zawodowego zapasnictwa Teodor Sztekker, pretendencja już nie do tytułu mistrza Polski, ale mistrza świata, wystąpił onegdaj wobec sporej ilości publiczności na arenie nie zapasniczej wprawdzie, ale sądowej i mimo uwalniającego wyroku, rozłożył się na obie łopatki.

Leży i nie powinien powstać na długo, a właściwie już nigdy, ponieważ to wszystko, co ujawniła rozprawa sądowa przekona chyba najgłębszego widza, amatora widowisk walki francuskiej, że kilkunastu nieinteligentnych byków, półgłówek wyróżniających się nie tyle nawet siłą, ile wzrostem i wagą, nabierało go rokrocznie na spore sumy i za kilka kwadransów szamotanin się na dywanie nabijało sobie kieszenie.

Że „nabijali“ także publiczność przez długie lata we wszystkich miastach Polski z Warszawą na czele, to smutne, natomiast jako objaw podatni należy podkreślić, że nareszcie zaczęli nabijać siebie po gębach, dzięki czemu wiele rzeczy wyjaśniło się definitywnie.

Jeden spryciarz półinteligentny, jak wynika z jego zeznań, a podobno człowiek z maturą, dysponujący pewnym kapitałem zakładowym, organizował fikcyjne turnieje, nawet zagranicą, angażując najcięższych i największych bęwadów Rzeczypospolitej i każąc im odgrywać przedstawicieli różnych narodowości. Wszyscy razem nie mieli na tyle rozumu, by pojąć, że tylko w ścisłej dyskrekcji interes może prosperować. Pokłócili się i przeszli od walk francuskich na dywanie do walk ulicznych na noże.

Ponuro się robi na duszy, gdy się czyta o tych „sportowcach“ mistrzach świata i zdobywcach „złotych pasów“. Niewyraźna jest w tem wszystkim rola prasy, która zapewne wobec płatnych ogłoszeń przymykała jedno oko i drukowała sprawozdania. Staniwisko to jednak trzeba poddać dzisiaj rewizji. Nawet za procent od dochodów nie można popierać oszustów i apasów, o silnych pięściach, nawet gdyby grozili nożem.

W obszernie, przez niektóre pisma warszawskie, potraktowanej rozprawie Sztekkera są kapitalne momenty. Np. taka rozmowa obrońcy z przesłuchiwanym alatem, o melodyjnym nazwisku Miazio, jednym z najciemniejszych typów, jak wynika z procesu:

„Adw. Kiełski: — Cemu pan nie meldował policji o zajściach w Szwajcarii?”

— Żeby Polska nie ucierpiała”

odpowiada świadek.

Wzruszający patryjota! Wel.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś po cenach propagandowych

Ptasznik z Tyrolu

Dzień resztek w każdy wtorek u Jabłkowskich

Najstarsi ludzie świata

Dr. Woronow bada zagadkę długowieczności

Dobrze wiadział co robi ten sprytny dziennikarz amerykański, który wynalazł gdzieś w prowincjonalnym zakątku koło Konstantynopola stukilkudziesięcioletniego Turka Zaro Agę i rozreklamował go jako najstarszego człowieka świata. Pytanie — co robić aby długo żyć — interesuje każdego. Zaro Aga stał się apostołem długowieczności. Podróżując po świecie, jako żywy okaz fenomenalnej długowieczności, był oblegany, zasypany pytaniami i... propozycjami małżeńskimi. W ostatnich latach swego życia zdobył dla siebie popularność, dla menażerów zaś ładne pieniądze. Umarł pod opieką kilku lekarzy. Prasa zamieściła życiorys. Sekcja zwłok wykazała, że miał trzy nerki, wskutek wady rozwojowej, spotykanej wcale nierzadko i wśród ludzi krótkowiecznych i że poza tem nie miał w swej konstrukcji fizycznej nic nadzwyczajnego.

Umarł najstarszy człowiek — niech żyje najstarszy człowiek. Poczęto więc szukać następcy Zaro Agi. Znowu w krajach egzotycznych. I okazało się, że sprytny dziennikarz amerykański „nabił świat w butelkę“. Zaro Aga, który podobno miał 157 lat, nie był najstarszym człowiekiem świata.

Oto w Kabulu żyje Afgańczyk, Hadzi Gul, który twierdzi stanowczo, podobnie jak i Zaro Aga w swoim czasie że ma sto osiemdziesiąt lat. Hadzi Gul czuje się dobrze, ma zupełnie jasny umysł i zna historję Zaro Agi. Wyraża się o nim z politowaniem. Przecież Zaro Aga mógłby być jego synem. Hadzi Gul jest dobrej myśli, zamierza pobić wszelkie rekordy długowieczności i czeka na me nazera.

Znaleziono najstarszego człowieka w Afryce. Jest nim pewien Marokańczyk nazwiskiem Sidi Halil. Jak twierdzi ma 177 lat — t. j. o trzy lata mniej od Hadzi Gula. Halil również mówi z uśmiechem o politowaniu o Zaro Adze. Halil jest marabutem czyli czarodziejem — doktorem i dzięki swemu sędziwemu wiekowi ma dużą sławę wśród swych współplemieńców. Marabut leczący pacjentów swoim świętem i uzdrawiają-

cem tchnieniem. Po takiej operacji choroby albo przychodzi do zdrowia albo też umiera, co zresztą nikogo nie zraża, bo wszyscy wiedzą, że wielki Allah jest potężniejszy od wszystkich lekarzy na świecie.

Natrafiono także na najstarszą kobietę. Jest nią Serbka nazwiskiem Stanojka Bakie, zamieszkała we wsi Iwarsza w południowej Serbji. Bakie ma 155 lat, czuje się dobrze i zamierza jeszcze długo żyć. Urodziła ona siedmioro dzieci i tylko raz w życiu była chora.

W czasie poszukiwań najstarszego człowieka po całym świecie wyszło na jaw, że w Persji jest najwięcej „najstarszych ludzi“. Odkryciem tem zainteresował się dr. Woronow, wynalazca słynnej metody odmładzania ludzi przy pomocy gruczołów małpich. Dr. Woronow dokonał już dotychczas 2.600 operacji na ludziach, pragnących za wszelką cenę odzyskać „młodość“. Operacje te odbyły się przeważnie w Paryżu i w Turynie. Metoda ta daje wprawdzie pewien efekt „odmłodzenia“, lecz ma swoje braki. Jak ostatnio naprz. podawała prasa, jeden z pacjentów dr. Woronowa po odmłodzeniu zaczął siadać w kukki z kolanami pod brodą, lazić po drzewach i

sypiać na podłodze. Robił wrażenie młodego. Wy tłumaczono to zresztą chorobą nerwową. Drugi — to brak pewności, czy metoda ta przedłuża życie. Z tych też względów dr. Woronow interesuje się ludźmi najstarszymi, bo chce im wydrzeć tajemnicę długowieczności.

Obecnie dr. Woronow bawi w Persji i bada długowiecznych. Przed wyruszeniem w podróż dał następujący wywiad dziennikarzom:

„Wielu z moich kolegów opowiadało mi o nadzwyczajnych wypadkach długowieczności w Persji. Podobno w kraju tym wielu starców dosięga 140 lat życia. Sądziłem do tej pory, że granicą życia ludzkiego jest mniej więcej rok 120. Intrygują mnie zatem owi starcy, liczący po 140 lat, których ojczyzną jest Persja. Dlatego to postanowiłem przeprowadzić tam studia i obserwacje. Radiografja kości pozwoli mi, przypuszczam, na sprawdzenie tych interesujących faktów. Dlaczego nie miałibyśmy, podobnie jak Persowie, żyć do 140 lat? Ciągłe postępy nauki pozwalają na to. Umiejmy z tego skorzystać”.

A no zobaczymy. (W)

Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET*REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

O wychowaniu moralnem

Pod tym tytułem ostatni numer (III) miesięcznika „Nowy Ustrój“ (orgn L. M. Okręgu Krakowskiego) przynosi ciekawy i aktualny artykuł o wychowaniu moralnem w szkole. Ze względu na doniosłość znaczenia dla Państwa kształcenia przez szkołę charakteru młodego obywatela, przedrukujemy najciekawsze części w. w. artykułu, zaznaczając, iż najzupełniej zgadzamy się w poruszanej kwestji z autorem. Red.

Gdy przyjrzymy się dokładniej dzisiejszym prądom myśli pedagogicznej, zauważymy w nich przedewszystkiem jedno: przemianę pojęć o wyłączności intelektualnego jedynie kształcenia. Coraz częściej podncszą się głosy, nawołujące do większego uwzględnienia w ne woczesnej szkole dziedziny **kształcenia moralnego** — większego, niż to się dzieje dotychczas.

Przeprowadza się cały szereg prób i eksperymentów, ukazując się mnóstwo publikacji, omawiających konieczność „szkoły moralnej“, a jednak przy reformach przeprowadzanych nie kładzie się odpowiedniego nacisku na specjalne po traktowanie rozważenia tak ważnego dla Państwa i Narodu zagadnienia, jakim jest kształcenie charakteru. Jest to wół ług mnie zagadnienie kapitalne, którego rozwiązanie musi zmienić radykalnie pogląd na ideje i metody wychowania. Z zagadnieniem tem łączy się ściśle zagadnienie zindywidualizowania nauki szkolnej, nagiecia jej do specyficznych wymogów każdego poszczególnego wychowanka.

Jeśli cel wychowania określimy, jako osiągnięcie wyższego szczebla doskonałości jednostki w celu tem wydatniejszego rzucenia wszystkich swych sił w ofierze społeczeństwu własnemu i ludzkości, a zatem danie jej możności jaknaj szerszego, wszechstronnego rozwoju przy uwzględnieniu potrzeb własnego Państwa i Narodu — wynikną z tego 3 zasady wychowawcze:

- wykształcenie ogólne**, jako podło że, fundament przyszłej cywilizacji;
- specjalizacja** oparta na podwalni nie wszechstronnego rozwoju;
- wychowanie moralno - społeczne**, zmierzające do wyrobienia w danym osobniku pragnienia rzucenia wszystkich zdobytych w ten sposób sił społeczeństwu w ofierze.

Dwie pierwsze z tych zasad były obserwowane zawsze w największym zakresie na niekorzyść 3-ciej, którą pozo stawiono w większej ilości państw religji. Niestety wysoki poziom ideałów etyki religijnej z jednej strony, z drugiej nie jednokrotnie... przeciętny poziom moralny jej wykładowców w łączności z położeniem przez nich nacisku przedewszystkiem na formalną stronę „postępowania etycznego“ — sprawiał, że ideały te, kurcząc się w mózgach nieprzygotowanych na ich przyjęcie; powodowały często paczenie psychiki danego osobnika. Gdy jednostkę, nie odbiegającą od przeciętności (a takich wszakże jest najwięcej) będzie się usiłowało przeszczepić na grunt ogólnoludzki, gdy rzuci się jej „moralność na rynek zbytu, zbyt wielki dla jej moralnego uposażenia — może nastąpić niebezpieczne załamanie się osobnika i z jednostki, któraby mogła zupełnie dobrze wypełniać swe zadania na „własnym gruncie“, tworzy się anarchicz ne jacejzka, rozsiewająca pod płaszczykiem obłudy i świętoszkostwa poziome i niskie instynkty samolubstwa i wyłączności.

Stąd słabość właściwego oddziaływania etyki religijnej na masy, wbrew wszelkim w tej dziedzinie pozorom: o gół nie może jej unieść na swych wątłych moralnie barkach, załamuje się i kroczy po linii najmniejszego oporu; po zornego spełnienia postulatów religijnych w formie wykonywania praktyk — w rzeczywistości zaś zaprzeczania na każdym kroku i przeciwstawiania się duchowi prawd do wierzenia podanych.

Obserwowanie bowiem jedynie intelektualnej strony wykształcenia z pominięciem jego strony moralnej (która powinna się znajdować na pierwszym miejscu) w połączeniu z narzucaniem metod i planu, bez względu na stan rozwoju ucznia — karmienie go mnóstwem usystematyzowanych faktów i szczegółów bez zwrócenia uwagi na konieczność syn tezy filozoficznej wykładanych przedmiotów — „zabija“ powoli najlepszą część psychiki osobnika, wypuszczając ze szkół okaleczone w sposób szpetny „ogromne głowy“ na cieniotkich korpusach charakteru.

W takim systemie nauczania i kształcenia wynika nieuchronnie po wyjściu ze szkoły konieczność wyzwolenia się z uprzedzeń i przesądów w niej wpo jonych, konieczność zrobienia bilansu, zrewidowania głowy i serca.

O potrzebie etyki w jakimkolwiek zawodzie wspominać chyba nie muszę. Uczciwość, obowiązkowość, punktualność, dotrzymywanie słowa, umów i tajemnicy zawodowej, to tylko niektóre z czynników, od jakich zależy dobre spełnianie obowiązków zawodowych — iu więc na plan pierwszy wybija się konieczność gruntownej uprawy charakteru.

Jeśli panowanie intelektualizmu przy zaniedbaniu potrzeb ducha pociąga za sobą jego słabość, jeśli **system nauczania etyki religijnej nie wytrzymuje „próby życia“** — musi się w końcu pomyśleć o takim rozwiązaniu kwestji, które by radykalnie zmieniło panujące w tej dziedzinie stosunki i zaspokoilo całkowicie wszelkie wyniki z nich potrzeby. Tu problem wprowadzenia do szkół wykładów **etyki świeckiej** wysuwałby się na plan pierwszy.

I to nie w formie pogadanek, w formie nauczania „od wypadku do wypadku“ w ciągu innych godzin lekcyjnych. Przedmiot ten trzeba **wyodrębnić**, „dać mu nogi i ręce“, trzeba go usamodzielnic i pozwolić mu działać przez wytraw nego pedagoga, będącego zarazem o ile możliwości lekarzem psychologiem z wykształcenia, a człowiekiem idei z ducha.

Tu potrzeba ćwiczeń usilnych w

kształceniu woli wychowanka i zadań praktycznych w wychowaniu moralnem. Do tego zaś konieczną jest karność i dyscyplina moralna — najpierw z zewnątrz — potem z wewnątrz naszej istoty płynąca, z woli naszej odpowiednio wykształconej i urobionej przez wychowawcę — przyjaciela. Tą nazwą określił zarazem stosunek, jaki powinien łączyć pedagoga z oddanym mu pod opiekę uczniem.

Pedagog taki musi być człowiekiem dążącym stale do doskonałości. Tylko wtedy bowiem będzie znał ukryte sprężyny działania ludzkiego, zdawał sobie sprawę z charakteru słabostek i ich pokonywania, znał drogę duszy po cierniach niższej ludzkiej natury — i tylko wtedy będzie mógł wydatnie pomóc swym młodszemu, oddanym mu pod opiekę bliźniemu. Gdy do tego przyłączą się: rozległe wykształcenie etyczne, intelektualne i socjologiczne — szeroki pogląd na świat i dokładna znajomość psychologii dziecka — pedagog taki odda stokrotnie większe usługi, niż jego koledzy z innych dziedzin działalności pedagogicznej, nietylko bowiem pomoże im samym, rzucając mocne podwaliny pod jakąkolwiek działalność wychowanków, lecz także przysłuży się wydatnie Państwu i Narodowi, a przez nie całej wielkiej Rodzinie Ludzkiej.

Albowiem „nauczyciel, który dopomaga tylko wiedzy, jest rzemieślnikiem — nauczyciel, który kształci charakter, jest artystą“. (Parker).

Dotychczas w szkołach Państwo zaniedbywało naukę etyki. W miarę rosnących potrzeb Państwa, w miarę żądań nowej ideologii, zmierzającej w kierunku zupełnego podporządkowania jednostki dobru ogólnemu, powstaje konieczność stworzenia takiej nauki, któraby przez odpowiednie wartości wychowawcze wytworzyła w osobniku samoradną chęć oddania wszystkich swych sił własnemu społeczeństwu.

A wtedy zniknie „różnica“ pomiędzy etyką „świecką“ a „kościelną“, bo czemże ostatecznie są etyki wszystkich prawdziwie wielkich religij, jak nie nauką, ograniczającą interesy poszczególnych jednostek na rzecz całości?

Justus

Charakterystyczne pytanie

Są pytania rozmaite: naiwne, z głupia frant, dyplomatyczne, kłopotliwe. To, o którym chcę dziś mówić, określiłem, jako charakterystyczne. Należy ono bowiem do rzędu pytań, z jakimi nie jeden z nas, nierzadko i nie od jednego — któremu „cudów“ o Legionie Młodych nabajano — spotkać się miał sposobność, a które z drugiej strony jest aż nazbyt wymowne, by je przemilczeć. Cóż to za pytanie tak częste i tak wiele mówiące? Otóż przed kilku dniami pewien niezły sytuowany pan zapytał bez złych intencji, bez złośliwości, a raczej z przyjacielską, dobrego swego znajomego, który miał szczęście należeć do L. M.: „Niech mi pan powie, dlaczego taki porządny i szlachetny człowiek, jak pan, należy do takiej organizacji?“. Nie wiem, jakby się zachował na miejscu indagowanego legionisty, należącego do „takiej“ organizacji; nie wiem też, jakąby dał odpowiedź, o ileby się na nią wogóle zdobył. Możebym się jeno zaśmiał po szelmowsku i zanucił refrain przebojowego szlagiera: „bo ja nie mogę głupich pytań znieść“, okazując się temsamem wyjątkowo niekarnym członkiem karnej organizacji.

Zresztą, nie mogę wiedzieć... to jest chwila. Legionista ów jednak — człowiek raczej spokojny i zrównoważony, niż porywczy — zdawał sobie widać dobrze sprawę z genezy i istoty podobnego pytania; to też wyrecytował bez tchu: „Właśnie dlatego, że jestem porządnym — jak pan mówi — i szlachetnym człowiekiem i nie mogę przechodzić obojętnie obok faktu, że u nas jest po uszy roboty i dość chleba, a zarazem niema pracy i brak jest chleba (oczywiście nie wszystkim), Legion Młodych zaś jest tą jedyną organizacją, która zna dobrze klucz do rozwiązania tego paradoksu i rozwiązanie go za cel sobie postawiła.

Pewnie, że rozumując kategorjami t. zw. „wygodnego pana“, co to lata pasyżniczego żywota na ziemi spędzać się wybiera, byłbym skłonny raczej wydzierać... zgarniać... mieć...

choćby z krzyżującą krzywdą dla innych. Tak jednak myśleć nie potrafię... nie mogę... nie chcę... Nie dlatego, że młody i że — jak to ogólnie przyjęto mniemać — idealizm się we mnie jeszcze nie przeżył, że nie znam życia i jego praw; nie dlatego, że mój jeszcze nie zdążył wleźć na udeptaną ścieżkę zjadaczy chleba... że rogaty duch — rewolucjonista jeszcze się mocno we mnie rzuca. Nie! postokroć nie! Szedłem, a raczej brodziłem dotąd zawsze po kolana w życiu, w którym walka rodzi cierpienie i gorzcy deterministy, bierność wyciąga nerwy po nitce niemoc rodzi pesymizm życiowy, przez życie, które wypcha człowieka wszelkimi sposobami na najwięcej gładką, ale i bezbarwną, martwą drogę najmniejszego oporu, wygodny... każde być od dzieciństwa szarym, wyrachowanym. Dlatego, nie jestem tak młodym, jakby się mogło wydawać. Znam życie dobrze... zbliżam... z różnych stron. Że święństwem, przekupstwem, prze można a wstrętną i ponoć „ludzką“ protekcją... podstępem.

Dość! bo daleko jeszcze do końca. Tak! znam je i właśnie dlatego i tylko dlatego zostałem legionistą, by na taką wydeptaną przez ludzi małą wiary a wielkiej bierności drogę nie wleźć nigdy... by choć we śnie twarzą po pracy na chleb, po pracy w organizacji, czy wśród ludzi widzieć, jak walka życiowa rodzi radość, jak wszyscy tworzą dobra i jedzą chleb... płód na szej ziemi. I wierzą mi pan, u nas, o ile nie wszyscy tak myślą, to w każdym razie wielu, bardzo wielu. Może się panu wydać, że to zlekka na romantyzm zakrawa, patosem poetyckim trąci. Też nie! wielkie nie! To tylko rozumowe traktowanie sprawy. Bo czyż słowo: mogę i zrobię, rzuczone przez garstkę przeciw biernoj masie nie może z rozumem płynąć... zimnego, trzeźwego rozumu młodych prometeuszów?

To nie emocjonalizm, ale myślenie. Bo niech pan zważy: pożyje człowiek jeszcze lat 10... no, 20... i... Niech choć zostaną po nim te dwa słowa: porządny i szlachetny i to trzecie wiel-

Obwód L. M. w Smorgoniach

Obwód L. M. w Smorgoniach wykazuje żywą działalność w pracy społeczno — państwowej i zyskuje coraz większą sympatię w miejscowym społeczeństwie. Oprócz wewnętrznej pracy organizacyjnej w Obwodzie, Legion bierze czynny udział w pracach Komitetu Pomocy Powodzianom, gdzie sumieną i bezinteresowną pracą zdobył duże uznanie. Z ramienia Komitetu Powodziowego legionistki i legionisci w dniu 12 bm. podczas odbywających się targów urządzili kwestę uliczną i uzbierali na rzecz powodzian 29 zł. 35 gr. Ponadto Legion Młodych wziął czynny udział w zabawie ogrodowej dn. 16 bm., zorganizowanej przez miejscowy Komitet Powodziowy, przyczem stronę techniczną tej imprezy przeprowadził Legion.

Prócz akcji powodziowej L. M. interesuje się miejscowymi Organizacjami Społecznymi, z którymi stara się nawiązać bliższy kontakt, dając starą nad uzgodnieniem współpracy na terenie miasta. W wyniku tego został utworzony chór mieszany, składający się z członków Legionu Młodych, Koła Młodzieży, Związku Strzeleckiego oraz uczniów miejscowej Szkoły Handlowej. Chór ten pod batutą p. Aleksandra Wotkowskiego, wystąpił na „Dożynkach Regionalnych“ w Oszmianie, gdzie był żywo oklaskiwany przez publiczność. Tu należy podkreślić ofiarną i bezinteresowną współpracę p. Aleksandra Wotkowskiego, który swymi staraniami postawił chór na prawdziwie artystycznym poziomie.

W sali Szkoły Handlowej, bezinteresownie wypożyczanej przez p. dyr. Konstantego Birna, Legion Młodych urządza „Sobótki Młodolegionowe“, na których przez członków L. M. wywołują również sympatycy naszej Organizacji.

B. Jach.

Z życia akademickiego

Ze względu na to, że kurs przygotowawczy dla Kol. Kol. nowowstępujących na Wydział Lekarski USB. (ze wszystkich przedmiotów objętych programem egzaminów konkursowych) zaczyna się już dnia 25 bm., należy spieszyć się ze zgłoszeniami i składać je wraz z opłatą 20 zł. za cały kurs w Akademickim Legionie Młodych USB, ul. Zamkowa 24.

Kandydaci na wszystkie Wydziały U. S. B. mogą tam również otrzymać wszelkie informacje o studiach i życiu akademickim w czynnym codziennym od godz. 11 do 13 biurze informacyjnym Akad. Leg. Mł.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

kie, a tak nadużywane słowo: „Człowiek“. A dlatego warto chyba być „legionistą“.

Nie przerywano mu... wypowiedział się, — „do zobaczenia“ rzucił i wyszedł. Nie koniec jednak historii jednego pytania. Musimy się przecież zastanowić nad tem co takie niewinne pytanie mówi? O czem świadczy? Dlaczego tak wielu je zadaje i tak wielu łatwo kamieniem potępienia w kierunku tej grupki rzuca? Któż to robi i poci? Tom cały chyba trzeba by spisać, by na to dać pełną odpowiedź i drugi tom odnośników i komentarzy o tych wszystkich, czasem „aż rewelacyjnych“ doniesieniach (czytaj: kłamstwach) o Legionie Młodych, które rozsiewane w zrozumiemy dla nas celu, siłą rzeczy swoje robią. Jak najkrócej jednak postaram się to ująć: jedni krzyczą, bo łatwiej jest w mętnej wodzie coś wyłowić. Najemnicy! Nawet nie dla siebie łowią. Ci jednak takich pytań nie zadają. A o ile zadają, to nie w dobrej wierze, ale złośliwie, ze zjadliwością. Kiedy zaś widzą na szą pracę, nie może im przez gardło przejść znienawidzone — jak mówią — słowo „Legion“ i mówią wstydliwie „Organizacja społeczna“.

Drudzy, to ta większość, która wszystkie kłamstwa i kłamstewka, wszystkie najgłośniejsze grzechy, jakie ci pierwsi usiłują Legionowi na wsze sposoby wmówić, przyjmując bezkrytycznie, łatwo w nie wierząc; która nie chce się potrudzić, by wniknąć w istotę organizacji, jej założenia i cele, która nie chce widzieć naszej pracy na każdym odcinku życiowym, gdzie tego zachodzi potrzeba, nie chce widzieć tej pracy w łonie samej organizacji, nad urabianiem nie gadułów jakich Polsce nigdy nie brakowało, ale karnych ludzi pracy. I która nas z tych tylko a nie innych przyczyn potępia. Bez zły woli, ale tak... za innymi... automatycznie... bezmyślnie.

Na tych pierwszych, na najemnikach, gwiżdżać tylko możemy. Szkoda cennych słów na wiatr, a wiatru — diabłu na młyn. Nie odpowiadamy im też prawie nigdy. Tym drugim jednak powiem: popatrzcie i posłuchajcie, wkładając w to, trochę dobrej woli a nie będziecie zadawać podobnych pytań. A zresztą, zadajcie! Tem lepiej! Zawsze odpowiem... po ludzku, szczerze. Jesteśmy wszak ludźmi, którzy nie swój placek pięką i którzy zacieraają ręce, widząc jak rośnie... rumieni się... pachnie. Potępiecie?! I to jeszcze nie będzie gwoździem do trumny Legionu, bo wiemy, że On z potężną garstką zaczął i zbudował. Wierzymy, zapamiętajcie w Niego, że i nasza garstka postokrotni się, potysiękrotni, obejmie cały świat pracy a skończy Jego dzieło sprawiedliwym Państwem Zorganizowanej Pracy. Wierzymy. Mimo pytań... mimo potępienia. Raczej tem więcej wierzymy. H. Rapacz.

KURJER SPORTOWY

Załamiony horyzont bokserów wileńskich

O sporcie przy czarnej kawie

We wszystkich większych miastach Polski wreszcie od dłuższego czasu pięknie pracują przygotowawczy przed rozpoczęciem właściwego sezonu bokserów.

Zaczęto rozgrywać nawet drużynowe mistrzostwa okręgowe, stoczono kilka ciekawych spotkań międzymiastowych. Tylko w Wilnie jakoś nie słychać, żeby miało się coś poważnego i ciekawego odbyć.

Bokserzy wileńscy pogrążeni są jeszcze w błogim wypoczynku. Odpoczywają widocznie po odczytaniu kilku listów nadesłanych z innych miast, które proponują nam rozegranie zawodów...

Wszystko zostało niezdarnie zaprzepaszczone. Nie stuknięto palcem o palec, by przynajmniej mieć moralne zado wolenie, że się spełniło, z tym, czy z innym skutkiem, swój obowiązek sportowy.

W Zarządzie O. Z. B. zasiada kilkunastu znawców i mecenasów sportu. Ale tylko zasiadają... O pracy nikt nie myśli. Dlaczego nie są zwoływane zebrania Zarządu? Dlaczego nie odpowiada się na korespondencję?

Skarbnik odpowie, że nie posiada kilkudziesięciu groszy na znaczki pocztowe. Jest to prawda, ale smutna prawda. Boks wileński został doprowadzony do ruiny. Dziś nie potrzeba już ukrywać, że O. Z. B. stał się bankrutem sportowym i organizacyjnym, a do bankructwa doprowadziła z jednej strony abstynencja organizacyjna już nie Zarządu, ale wszystkich klubów wileńskich, na pracy których opiera się w zasadzie działalność O. Z. B.

Z drugiej zaś strony do ruiny boks wileński pchnięty został przez organizowanie deficytowych imprez. Nie było bowiem ani jednego w roku ubiegłym spotkania, które nie zakończyłoby się dopłatą kilkuset złotych. Wycieńczyło to do reszty zdrowy z gruntu organizm, który musiał ostatecznie poddać się kryzysowi sportowemu.

Dziś sytuacja jest nie do pozazdroszczenia.

Powstaje więc pytanie, co trzeba czy nie by dźwignąć boks wileński, co zrobić, by ożywić sezon sportowy, dając chociaż troszkę emocji sportowej czekającej.

Ż. A. S. S. — Ż. A. K. S. 64:46

Nawiązały się stosunki sportowe dwóch bratnich klubów. Gościli w Wilnie sportowcy Żyd. Akad. Słow. Sportowego z Warszawy, którzy rozegrali mecz towarzyski z miejscowym ŻAKS-em.

Przed meczem odbyła się ceremonia powitania drużyn. Gości witał w imieniu ŻAKS mgr. Koche, a w imieniu ŻAKS. przemawiał p. Brande.

Zawody minęły w miłej atmosferze sportowej rywalizacji.

Uzyskano następujące wyniki:
60 mtr. pań — Pachterówna (War.) 8,8 sek.
2) Branszleter (Warsz.)
Skok wzwyż pań — Pachterówna 1,30, 2) Szejnerówna (Warsz.) 1,25.

Kula pań — Gurwicz (Wil.) 11,03, 2) Run do (Warsz.) 10,07.

200 mtr. — Fajgenbaum (Warsz.) 25 sek. Słonimczyk (Wil.) 25,2 sek.

Wdół pań — Gerszun (Warsz.) 5,80, Mar golis (Warsz.) 5,75.

1500 mtr. — Nest (Warsz.) 4 min. 49,6 sek. Saginer (Wil.) 5,06,8.

Sztafeta 4 X 100 mtr. — ŻAKS. 46,7 sek, 2) ŻAKS. 47 sek.

400 mtr. — Słonimczyk (Wil.) 55,4 sek., Fajgenbaum (War.) 56,6 sek.

Kula pań — Zuzanna (Wil.) 8,16, Sztajner (War.) 7,80. Zuzanna jest bardzo młodą sportmenką. Ma talent lekkoatletyczny, który warto żeby został rozwinięty.

Skok wzwyż — Siemiatycki (War.) 160 cetr., Gerszun (War.) 155.

Oszczep — Smorgoński (Wil.) 43,34, Margolis (Wil.) 35,08. Poza konkursem Stern rzucił 41,58. Rzut dyskiem — Rom (Wil.) 30,67, Moszkowski (War.) 29,31.

100 mtr. — Fajgenbaum 11,8, Golder (Wil.) 11,9. Brun Wilno 12.

Wdół pań — Helman (War.) 3,95. W sztafecie olimpijskiej zwyciężył zespół ŻAKS. 3,50,4. Zespół ŻAKS. został zdyskwalifikowany za przekroczenie strefy zmiany pałeczek.

W punktacji ogólnej zwyciężyli więc lekkoatleci Warszawy w stosunku 64:46 pkt.

Kierownikiem drużyny był p. Finkelsztajn, który był jednym z inicjatorów tego spotkania.

cej na imprezy publiczności, a zawodnikom możliwość popisania się swymi talentami.

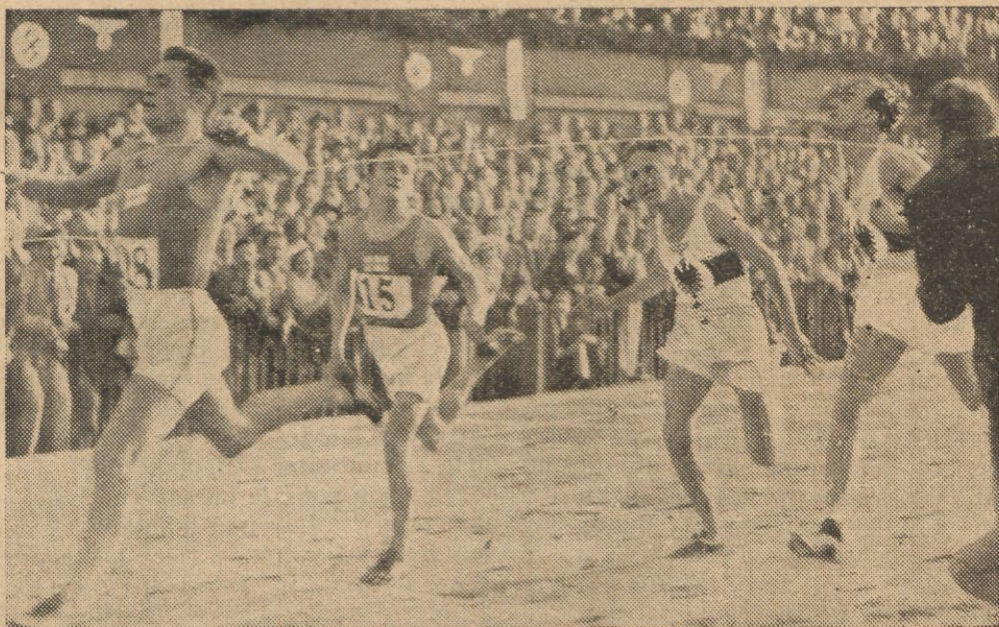
Mojem zdaniem, wyjście w daną chwilę jest jedno. Powinien zebrać się Zarząd O. Z. B. i poważnie zastanowić się nad groźnym stanem. Jeżeli obecny Zarząd nie poczuje się na siłach, niech poda się do dymisji. Może nowi ludzie na nowe pchną tory życia wileńskiego boks.

Słów kilka na zakończenie należy się

zgrabnej polityce Polskiego Związku Bokserskiego. Nie chcąc wejść w trudną sytuację Wilna, wyciska tylko składki, sam nie dając, lub wprost kpiąc z Wilna. Oto przykład: Wyznacza na rozgrywki z Wilnem trzeciorzędą drużynę bokserką z Warszawy, każe płacić diety po 12 zł. dziennie, przejazd kolejną i t.d. Że Wilno do takiej imprezy będzie musiało dopłacić z 500 zł. to ich nie obchodzi. Taki jest stosunek. Ale z tem raz nareszcie trzeba skończyć.

J. N.

Niemcy — Finlandja



Dwie polski lekkoatletyczne Europy stoczyły z sobą pojedynek w Berlinie. Mecz Niemcy — Finlandja zakończył się nieznacznie przewagą

Niemiec. Na fotografii widzimy fragment z tego pojedynku. Na łasnie biegu 1500 mtr. Virtanen i Matilainen a dalej wpadają lek. atleci Niemiec

Mistrzostwa tenisowe Wilna

Na pięknych kortach Klubu Prawników przy ul. Dąbrowskiego stanęło 27 tenisistów do tegorocznych mistrzostw Wilna. Niestety wśród nich zabrakło nie tylko czołowych graczy wileńskich, ale również i zawodników wileńskich, którzy rok rocznie nas odwiedzali.

Nie stanął do walki Grabowiecki, który oddał bez walki w roku ubiegłym zdobyty puchar. Rzecz oczywista, że wobec takiego stanu rzeczy mistrzostwa nie po trafiły wywołać większego zaciekawienia i nie dziwnego, że gry odbywały się przy minimalnej ilości widzów.

Wczoraj potrafiłono doprowadzić do finału tylko gry pojedyncze pań. W finale spotkała się p. Dowborowa z p. De sinową z Grodna. Po ciekawej grze zwyciężyła wilenianka 6:4, 3:6 i 6:1. Desinowa grała ostrożnie, mając krótkie pił

ki, a Dowborowa walczyła z daleko większą inicjatywą, zwyciężając zasłużenie. W grze pojedynczej pań największą szansą na zdobycie mistrzostwa posiada oczywiście Kewes z ŻAKS. Finały odbędą się dzisiaj.

W grach podwójnych pań do finału zakwalifikowali się prof. Weyssenhoff z Wenkiem i Dowbór z Pimonowym, a do gier mieszanych Dowborowa z Kewesem i Florczakowa z Zaborowskim.

Finały dzisiejsze rozpoczną się o godzinie 8.30. Single odbędą się o godz. 15.

Nadmienić trzeba, że prócz szeregu istniejących już nagród przechodnich zostało zaofiarowanych jeszcze kilka przez p. Irenę Jasińską Detkowską, Kudrewicz, Prużana, Lecha, Rubbera i Wil. Okr. Zw. Tenisowy.

Regulamin Radjorajdu

I. ORGANIZATORZY.

Rozgłośnia Wileńska Polskiego Radja i Sekcja Motocyklowa Wileńskiego Klubu Sport. Strzelec organizują za pozwoleniem P. Z. M. i władz centralnych Pol. Radja w dniu 30 września 1934 r. II RADJORAJD motocyklowy Rozgłośnia Wileńska organizowany przez Wil. K. S. Strzelec. W raidzie odbędą się dwie konkurencje: a) umiejętność zainstalowania radjoodbiornika; b) jazda na najmniejszą szybkość.

II. ZAWODNICZY.

Udział w zawodach mogą brać wszyscy motocykliści, zrzeszeni i niezrzeszeni w P. Z. M., przyczem posiadanie licencji nie jest obowiązujące. Wpisowe wynosi dla posiadających licencje PZM. w rok 1934 — 3 zł., a dla zrzeszonych w PZM. bez posiadania licencji 4 zł. 50 gr. dla niezrzeszonych 6 zł.

Zgłoszenia trzeba nadsyłać do: 1) Rozgłośnia Wileńska Polskiego Radja Witoldowa 21, 2) Wil. K. S. Strzelec, Wielka 8, 3) BSA Mickiewicza 9 p. Kleber, 4) AJS. Zamkowa Rabinowicz.

Przez podpisanie zgłoszenia zawodniczego stwierdza się znajomość obowiązujących regulaminów i zobowiązanie do podporządkowania się zarządzeniom władz biegu.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo nieprzyjęcia zgłoszenia bez podania powodów. — Wszyscy uczestnicy raidu faktem podpisania zgłoszenia zrzekają się wszelkich pretensyj tytułem jakiegokolwiek wypadku lub uszkodzenia podczas radjorajdu.

III. NUMERY STARTOWE.

Każdy zawodnik startujący otrzymuje na miejscu startu po jednym komplecie numerów startowych. Przy posiadaniu sociesa (pasażera na tylnym siedle), numer startowy winien być umieszczony na jego plecach.

IV. ODPRAWA ZAWODNIKÓW.

Zamknięcie zapisów i odprawa zawodników odbędzie się na miejscu startu w dniu 30 września 1934 r. o godz. 8 rano.

V. START I META.

Start do radjorajdu odbędzie się w dniu 30 września 1934 roku w Wilnie na ul. Mickiewicza przed gmachem Sądu o godz. 9 min. 30. Zawodnicy powinni stawić się na starcie punktualnie przed wyznaczoną godziną startu według kolejności numerów i w porządku ustalonym przed komandora raidu. Start zawodników odbywa się co minutę. Meta otwarta będzie na miejscu startu o godz. 12. Zamknięta zaś po upływie godziny regulaminowego terminu przyjazdu do ostatniego zawodnika.

VI. WSPÓŁZAWODNICTWO RADJORAJDU.

Każdy zawodnik na miejscu startu otrzymuje od komandora za pokwitowaniem zapieczętowaną kopertę, oraz radjoodbiornik. W kopercie znajdować się będzie karta drogowa z podaniem miejsca do którego powinien przybyć w określonym czasie zawodnik. Po przybyciu na to miejsce zawodnicy zgłaszają się do władz danej miejscowości (policja) i odnotowują swoją obecność, poczem instalują otrzymane radjoodbiorniki by słuchać dalszych rozkazów nadanych z Rozgłośni, która zapowie o której godzinie każdy zawodnik ma stawić się na meta. Po przybyciu na meta odbędzie się ostatnia konkurencja — jazda na przestrzeni 100 mtr. w jak najmniejszej szybkości, przyczem zawodnik otrzymuje dodatkowe karne punkty za dotknięcie nogą jezdni. Każdy zawodnik powinien mieć własny aparat radjowy.

VII. NAGRODY I PLAKIETY PAMIĄTKOWE.

Wszyscy zawodnicy którzy ukończą raid

Był wielkim antagonistą sportu. Bilard, przekładał ponad wszystko, a totalizator na wyścigach dostarczał mu najwięcej emocji. Dwie pół czarnej lśniły matowym blaskiem na stoliku pewnej popularnej kawiarni wileńskiej, a myślny byli pogrążeni w rozmowie.

— Nie widzę w tym waszym sporcie nic bohaterstwa, nie widzę żadnych „idealów“ — przerwał mi moje wywody. — „Prostu w każdym człowieku jest nagromadzona duża ilość energii potencjalnej, którą musi wyładować w bieganii, kopaniu lub skakanii. Nie mogąc inaczey zadośćuczynić swej chęci dręczenia, poświęca się bokswi i ma satysfakcję, piorąc po gebie swych przeciwników.

A te zachwyty nad rekordami, ta gloryfikacja mistrzów!

Dlaczegoż motylek jakiś, który biegnie 100 mtr. w 10 sek ma być bóstwem, a człowiek biegający o sekundę powolniej jest niczem (pomyśl czy mógłbyś coś pożytecznego wykonać w tę jedną sekundę)? Wszystkie gazety szeroko się rozpisują o mistrzu X, a o Y, który w biegu na 10 klm. dajmy na to w Mejszagole, przyszedł ostatni, nie nie piszą, chociaż obydwa wykonali ten sam wysiłek. Statystyka wykazuje, że co setny człowiek jest kretynem, a według mnie właśnie ten setny musi być sportowcem. — Skończywszy mówić nerwowo zaciągnął się dymem papierosa.

— Pal swego papierosa i pij swoją kawę, bo ci wystygnie — powiedziałem — a ja spróbuję odpowiedzieć na twe zarzuty.

— Więc coś w tem złego, że sportowiec wyładowuje swą energję w biegu, czy skoku. — Gorzej byłoby gdyby chciał tę energję wyładować, naprz. na twojej głowie. Co się tyczy sadyzmu w boksie, to nie może być o tem mowy, gdyż zadając uderzenie, otrzymujesz je spowrotem, więc gra jest zawsze oparta na podstawie równowagi. Nie podobą ci się rekordomania, mnie też. Lecz społeczeństwo nasze nie jest tak wysoce kulturalne, by mogło zrozumieć i ocenić korzyści, płynące ze sportu dla ciała i ducha. Potrzebuje magnes, a tym jest rekord. Chłopak, który widzi entuzjazm tysięcznych widzów, witających zwycięzcę, zapali się też do tych honorów i zacznie ćwiczyć. Kusociński czy Bocheński z niego może nie będzie, lecz napewno podniesie swą sprawność fizyczną i zahartuje wolę. A tem samem stanie się pożyteczniejszą jednostką dla społeczeństwa i swojej ojczyzny. Tak to przez jednostki sport wtargnie do mas. Dalej mówisz o braku bohaterstwa wśród sportowców. Zadaj mi więc kilka pytań:

— Czy Amundsen, który zginął, wyleciałszy samolotem ku Białej śmierci, by ratować gen. Nobilego, nie był arcy-bohaterem? A ten Japończyk, który na Olimpiadzie skończył maraton, biegnąc ostatnie 10 klm. z naderwanem ścięgnem, nie był przykładem Herosa? A bokser Pissarski, co to na meczu w Budapeszcie, dwie rundy walczył, mając złamaną rękę (czyż sobie kiedy zwichnął choć mały palec) i wygrał mecz, ani jednym skrzywieniem twarzy tego nadludzkiego bólu nie wykazując, nie znajdzie u ciebie szacunku? Powiedziałeś, że sportowcy, to przeważnie krety. Czy najgenialniejszy tenista świata Borotra, który jednocześnie jest dyrektorem wielkich fabryk, jest matką? Czy ba będziesz miał poszanowanie dla Jego Kr. Mości Króla Szwecji, który bierze udział we wszystkich wielkich turniejach tenisowych. A słynny biegacz dr. Peltzer jest degeneratem, pastor zaś Heredit, zwycięzca Olimpiady, niedorozwinięty umysłowo? Ech przyjacielu! Lecz coś to odrzucasz papierosa i wołasz kelnera? Czekaj, idziemy razem.

— Uciek! — Wygrałem na całej linii, bo zapłacił moją kawę. — Nigdy mu się to nie zdarzało...

B. FINK...

przed zamknięciem mety, otrzymają bezpłatne plakietki pamiątkowe. Oprócz plakiety przewidzianych jest szereg cennych nagród. Uroczyste rozdanie nagród odbędzie się przed mikrofonem rozgłośnia wileńskiej w dniu podanym w komunikatach prasowych.

VIII. PRZEPISY KOŃCOWE.

Do interpretowania oraz doraźnego uzupełniania niniejszego regulaminu upoważniony jest komandor raidu, jak również komisarze sportowi. Protesty rozpatrywane będą zgodnie z rozdz. XII regulaminu sportowego PZM. i po winny być wnoszone najdalej do 30 min. po ogłoszeniu wyników na ręce komandora. Kaucja 20 zł. po odrzuceniu protestu przechodzi na rzecz organizatorów. Termin Radjorajdu może być przesunięty lub nawet odwołany.

(D. c. „Kurjera Sportowego“ na str. 5).

STRZELCY MASZERUJĄ

Komendant Główny Zw. Strzeleckiego do organizacji bratnich i współpracowników idei strzeleckiej

„Skończyły się dni kołatania... — Nie skończyła się tylko znojna służba i odpowiedzialność niezmienna, jaka stała się dzisiaj stanowiska... najzaszczytniejszy przywilej owych zastępów społecznych, którym na imię — Legjony.

Służbę Rzeczypospolitej, podjęta w bojach o niepodległość pełnimy dziś we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Czy to na skromnych posterunkach, czy u szczytów władzy, skupiamy wokół siebie uwagę społeczeństwa i serca, do których kołataliśmy dłużej.

Miano „ludzi Marszałka“ i rola kadry ideowej, jaka nam w udziale dziejowym przypadła, obarczają nas brzemieniem odpowiedzialności za losy dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że otuchą i dobrą nadzieją dążeń naszych i ukochań jest młode pokolenie, w którym widzieć chcemy godnego spadkobiercę naszych idei, naszych trudów i naszej legendy.

Wbrew sceptycznym sądom i opinjom stwierdzić należy, iż młodzież dzisiejsza wchodzi w życie ze znacznym kapitałem ideowości, entuzjazmu i chęci służenia dobrej sprawie. Dowodem tego jest rozwój organizacji społecznych młodzieży, wśród których Zw. Strzelecki wybijają się na czoło, zasięgiem swych wpływów i ciągłością najpiękniejszej tradycji.

Związek Strzelecki, organizacja o charakterze wybitnie społeczno-wychowawczym, skupiająca w swych szeregach najszersze masy młodzieży wiejskiej i robotniczej, kultywująca tradycję idei legjonowej, zasługuje na jak najserdeczniejsze zainteresowanie się i opiekę ze strony społeczeństwa, a szczególnie tych wszystkich, którzy przez udział swój w odbudowie Polski stali się jego współtwórcami i przywódcami ideowymi.

Związek Strzelecki rozpoczyna obecnie nowy rok wyszkoleniowy. Na terenie

całego kraju, terenie tak bardzo różnorodnym pod względem warunków i środków pracy, jej możliwości i przeszkód, — staje w szrankach codziennego obywatelskiego obowiązku młoda strzelecka gromada, dla której „Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem“, a dógowskizmem w życiu umiłowana postać Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niestety na drodze prac i poczynania strzeleckich piętrzą się ciągle trudności, a ogrom entuzjazmu i wysiłków niezawieszona bywa proporcjonalnie do osiągniętych rezultatów.

Jedną z największych przeszkód w działalności Związku Strzeleckiego jest niedostateczne zainteresowanie się pracami Z. S., brak pomocy i zachęty ze strony społeczeństwa.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas, dawnych pracownikach i żołnierzach idei strzeleckiej, zwracam się z gorącym apelem do wszystkich bratnich organizacji, do wszystkich starszych i młodszych towarzyszy idei, do wszystkich tych, którzy mają prawo mienić się współpracownikami Związku Strzeleckiego i nie zrzekają się moralnej odpowiedzialności i troski za jego przyszłość — zwracam się z apelem o współpracę, o pomoc, o radę, o życzliwą krytykę, o poparcie moralne i obronę prac strzeleckich na każdym terenie i we wszelkim właściwym zakresie.

Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego zapraszają Was gorąco do swego grona; łamy proszą o artykuły polemiczne; władze strzeleckie przyjmą chętnie dobrą a życzliwą radę, a każde poczynanie strzeleckie oczekuje Waszej pomocy i poparcia.

Na różnych stanowiskach i wobec różnego zakresu pracy jednoczyć nas zawsze będzie wspólna przeszłość i wielkie wspólne cele, które zobowiązują do serdecznej, braterskiej współpracy.

Komendant Główny Zw. Strzel.
(—) Fryderyk Marjan płk.

Podokręgowa odprawa Związku Strzeleckiego

Gorące i pracowite dni miał Zarząd Podokręgu Z. S. w niedzielę i poniedziałek dnia 16 i 17 bm. W dniach tych spowodu rozpoczęcia się w Związku Strzeleckim roku wyszkoleniowego odbyła się odprawa prezesów, komendantów, kierowników pracy społecznej — obywatelskiej i kierowniczek pracy kobiet z Podokręgu. W odprawie wzięli udział Zarząd oraz wymienieni wyżej reprezentanci powiatów, nadto obecni byli jako goście płk. Florek, Kierownik Okr. Urz. WF. i PW. i Komendant Okręgu III Z. S., kpt. Szymura.

Program odprawy był następujący. Prezes Zarządu Podokręgu, płk. dr. E. Dobaczewski zajął zebranie, oddając cześć symbolom i barwom państwowym i organizacyjnym, a następnie wadząc aktualne zagadnienia państwowe przy pominięciu Min. Becka w Genewie. Podając w końcu cel i program zebrania, udzielił głosu p. dyr. Zerebeckiemu do wygłoszenia referatu, p. t. „Cele i zadania Z. S. w obliczu nowego roku wyszkoleniowego“. W referacie tym, opracowanym bardzo gruntownie, ujął prelegent głęboko cele Z. S. wychowującego polskiego obywatela — żołnierza i rzucił wiele ważkich myśli, które wywarły na zebranych silne wrażenie.

Przedstawiciele Zarządów wszystkich powiatów złożyli skolei obszernie i wyczerpujące sprawozdania z pracy letniej w powiatach i omówili wydawnictwo Podokręgu p. t. „Materiały i wskazówki do prac org. i wych. Z. S.“. W końcu zabierał głos p. Przewodniczący, który stwierdził, że ze sprawozdań wyłożonych wynika, iż praca w terenie idzie normalnie, pewne zaś nieznacone niedociągnięcia zostaną w przyszłym roku wyszkoleniowym nadrobione i wyrównane. — Po tem przemówieniu d-ra Dobaczewskiego udali się zebrani na manifestację na plac Łukiski, gdzie wysłuchali przemówienia senatora Abramowicza, następnie zaś po skromnym posiłku odprawa potoczyła się dalej. Omawiano teraz „Wytoczne pracy na rok 1934—35“. Najpierw więc kpt. König, Komendant Podokręgu, referował sprawę ogólną — organizacyjną, a p. Oberleitner, zastępca komendanta omawiał sprawy wyszkoleniowo-wychowawcze. Nastąpiły potem referaty: p. Franka o wychowaniu fizycznym i sportowym, oraz o strzelectwie i łucznictwie, p. Skrobickiego o gołębiarstwie, p. inż. Łomnickiego o przysposobieniu rolniczym, p. Kempistowej o pracy kobiet, p. Ryty o sprawach gospodarczych, wreszcie p. prof. Zawirskiego o sprawach propagandowo — prasowych. Spowodu późniejszej pory dyskusję odłożono na dzień następny. Przedtem jeszcze, na wiadomość o zwycięstwie kpt. Bajana w turnieju lotniczym, postanowiono wysłać do niego depezę z gratulacjami.

Po odprawie podejmował u siebie uczestników odprawy prezes Zarządu Podokręgu, po czym wszyscy udali się do Lutni na operetkę „Hrabia Luksemburg“.

W dniu następnym rozpoczęło się zebranie o godz. 9. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji nad referatami, wygłoszonymi w poprzednim dniu, po ustaleniu dni odpraw prezesów i komendantów oddziałów Z. S., nastąpiły referaty: p. Oberleitnera — „Szczegółowe omówienie wytycznych wychowania obywatelskiego“, p. prof. Kwiatkowskiego — „Regulamin Orłat i zasady pracy w grupach orleńczych“, p. Woronowicza, z-cy inspektora z Lidy — „Przodownik organizacyjny jego rola i kształcenie oraz zagadnienie pracy zespolonej w oddziałach Z. S.“, p. radcy Ostrowskiego — „Rola i zadania kierownika pracy społecznej — obywatelskiej“, p. Mazura, kom. pow. grodzkiego — „Rola komendanta w Z. S. i w środowisku“.

Po ożywionej dyskusji, w której omówiono wiele kwestii, wiążących się z poruszoną tematyką, p. przewodniczący zamknął owoce obrady, żegnając serdecznie przybyłych na odprawę i życząc im owocnej pracy w terenie w nowym roku wyszkoleniowym.

Po wspólnym obiedzie, którym podejmował delegatów Komendant Podokręgu rozjechali się uczestnicy do swoich powiatów, wywołując dużo zapалу i nowych podjęć do pracy.

J. Z.

Niezwykły szpaler



W Berlinie odbył się w tych dniach ślub jednego z kominiarzy z córką jego kolegi po fachu. Na ślubie obecny był cały cech kominiarzy berlińskich.

Na zdjęciu — para młoda przechodzi przed szpalerem kominiarzy.

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Chwilka łowiecka. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu zespołu jazzowego Sylwestra Czosnowskiego. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Mozart Koncert fortepionowy (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.30: Muzyka z płyt. 16.45: Niemiecki. 17.00: Koncert kameralny. 17.25: Skrzynka pocztowa Nr. 318. 17.35: Recital. 17.50: Pogadanka B. Winawera. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Muzyka lekka. 18.35: Paderewski gra (płyty). 18.45: Audycja dla dzieci. 19.00: Aud. literacka: „Wajdewutas“. 19.25: Pogad. Aeroklubu. 19.30: „Wśród osadników wojskowych“ felj. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Gwiazdy polskiego kabaretu (płyty). 21.00: Przerwa. 21.05: Koncert. Dzień. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce“. D. c. koncertu. 22.00: „Czy zbliżamy się ku zagładzie cywilizacji“ odczyt. 22.15: Pogadanka muzyczna prof. M. Józefowicza. 22.30: Koncert. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

BUCHALTER

z praktyką potrzebny na samodzielne stanowisko

OD ZARAZ

Wiadomość: „Kurjer Wil.-Nowogr.“ — Nowogródek, ul. Piłsudskiego Nr. 36.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 wiecz.
ZWYIĘŻŁEM KRYZYS
Jutro o godz. 8 wiecz.
SPRAWIEDLIWOŚĆ

Wstrzymanie egzekucyj podatkowych na wsi

W związku z rozpoczęciem zasiewów jesiennych władze skarbowe wstrzymały wszelkie egzekucje należności od rolników, do czasu ukończenia zasiewów.

Na cały dzień z Wilna

Dobrze jest czasami wymknąć się z domu i wśród nowego, niecodziennego otoczenia zapomnieć o wszystkich zgrzyotach. Właśnie taka okazja nadarza się w przyszłą niedzielę. Mamy możliwość tańca nad Niemnem, gdzie rozłożyło się miasto.

uzdrowisko, pełne niewysłowionego czaru. Druskieniki. Wyjazd pociągiem - barm. rano.

Karty uczestnictwa w cenie 8 zł. sprzedaje administracja naszego pisma oraz biura podróży „Cook“ i „Orbis“.

Znowu fatalne ukąszenie przez muchę

Ofiarę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala

Ubiegłego lata zanotowano w Wilnie trzy wypadki niebezpiecznego ukąszenia przez jakieś owady, w wyniku czego w dwóch wypadkach nastąpiła śmierć.

Wczoraj znowu zanotowano w Wilnie identyczny wypadek. Przy ul. Subocz 66 ukąszona została przez jakąś muchę 21-letnia Masza Szatówna.

Natychmiast u Szatówny wystąpiły

objawy silnego zatrucia całego organizmu połączone z całkowitym obrzęknięciem twarzy i tułowia.

W stanie groźnym przewieziono niebezpieczną do szpitala Św. Jakóba. Dzięki niezwłocznie zastosowanej akcji ratunkowej jest nadzieja utrzymania chorego przy życiu.

(c)

KURJER SPORTOWY.

W. K. S. Śmigły wygrał w Grodnie 6:0

Wczorajszy mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany w Grodnie między miejscowym WKS., a WKS. Śmigły z Wilna zakończył się jak było oczywiste do przewidzenia zdecydowanym sukcesem Wilna.

Piłkarze nasi wygrali 6:0 (2:0). Wilnianie przez cały czas meczu byli lepsi. Był to faktycznie trening, bo Grodnianie nie reprezentują wysokiego poziomu gry. Przed 2 tygodniami przegrali o-

ni w Wilnie w stosunku 12:0. Wyniki takie jak 6:0, 12:0 mówią wyraźnie o niewspółmierności sił sportowych.

Wczoraj w Grodnie z całej drużyny wyróżniała się linia ataku. Doskonale grali: Hajdul, Browko, Drąg i Pawłowski, a mało im ustępował Zbroja.

WKS. Śmigły zdobył więc ostatecznie mistrzostwo grupy północno-wschodniej. Teraz rozpoczyna się walka finałowa.

Keppel (A. Z. S.) wygrał w Poznaniu

We wczorajszych międzyklubowych regatach wioślarskich Keppel z AZS. wileńskiego wygrał dwa biegi jedynek w Poznaniu.

Keppel startując na Warcie był bezkonkurencyjnym wioślarem, udowadniając, że jest obecnie obok mistrza Polski Veręga najlepszym wioślarem polskim.

Biniakowski zwyciężył w Medjolanie

We wczorajszych zawodach między narodowych w Medjolanie Biniakowski zwyciężył w biegu na 400 mtr., ustanawiając nowy rekord Polski 48,8 sek.

Kucharski na 800 mtr. zajął drugie miejsce w słabym czasie 2.31,9.

Wyniki meczów ligowych

Wczorajsze mecze o mistrzostwo Ligi nie przyniosły nam specjalnych niespodzianek.

Ruch pokonał Podgórze 3:1, Wisła wygrała z Warszawianką 3:2, Legja pokonała Pogoń 1:0, a LKS. wygrał z Cracovią 3:0.

Prowadzi więc w dalszym ciągu Ruch.

W meczach o wejście do Ligi Legja poznańska pokonała Gwiazdę 4:0, Śląsk wygrał z Unią 4:0. Czarni zaś pokonali Rewerę ze Stanisławowa 3:0.

Na telefonicznym drucie

Na meczu lekkoatletycznym Wrocław pokonał reprezentację Poznania 58:54.

Austria zremisowała w piłce nożnej z Czechosłowacją 2:2.

Niemcy pokonały w lekkiejatletyce

Francję 95:55.

Włodarkiewicz w Warszawie zdobył mistrzostwo Polski w zawodach długodystansowych torowych na rowerze.

Makabi wileńska zdobyła mistrzostwo Polski Makabi w koszykówce pań.

KRONIKA

Poniedziałek
24
Wrzesień

Dziś: N.M.P. od wykupu niew.

Jutro: Firmina, Bł. Ładysława

Wschód słońca — godz. 5 m. 08

Zachód słońca — godz. 5 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 23/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 760

Temp. średnia + 13

Temp. najw. + 16

Temp. najn. + 8

Opad 2,2

Wiatr: połudn.

Tend. bar.: nierównomierny spadek

Uwagi: chmurno

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.**: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

ADMINISTRACYJNA

— **12 protokółów za handel w niedzielę.** — W ciągu dnia wczorajszego organa P. P. sporządziły 12 protokółów karno — administracyjnych za uprawianie handlu w niedzielę.

Protokółami dotknięci są kupcy przeważnie z „Ghetta“.

MIEJSKA

— **Fotografia uliczna.** Ostatnio z ulic i ogrodów znikli niemal zupełnie uliczni fotografowie, których poprzednio spotykało się bardzo często.

Przyczyna tego tkwi w tem, że na wykonywanie ulicznego fotografowania władze wymagają specjalnej licencji. Bez licencji proceder ten jest wzbroniony. Fotografowanie dozwolone jest w parkach, ogrodach i na ulicach. — Natomiast całkowicie wzbronione jest dokonywanie zdjęć amatorskich w obrębie kolejowym i na terenach wojskowych. W wypadku pochwylenia amatora — fotografa na gorącym uczynku fotografowania powyższych obiektów czeka surowa kara.

Przy fotografii ulicznej niektórzy z przechodniów dają znak ręką, że nie chcą być fotografowani, wówczas fotograf nie ma prawa robić zdjęcia — bez narażenia się na sporządzenie protokołu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Dla wstępujących na Wydział Medyczny U. S. B.** Ze względu na to, że kurs przygotowawczy dla nowowstępujących na Wydział Lekarski USB. (ze wszystkich przedmiotów objętych programem egzaminów konkursowych) zaczyna się już dnia 28 bm. należy śpieszyć ze zgłoszeniami i składać je wraz z opłatą 20 zł. za cały kurs w Akad. Legjonie Młodych USB. ul. Zamkowa 24.

Kandydaci na wszystkie Wydziały U. S. B. mogą tam również otrzymać wszelkie informacje o studiach i życiu akademickim w czynnym codziennie od godz. 11 do 13 biurze informacyjnym Akad. Leg. Mł.

Z NĘDZY

Do 1 komisariatu P. P. zgłosiła się mieszkanka Wilna Musia Bunimowicz (ul. Subocz 7) i opowiedziała, że od dłuższego czasu mieszkała u niej w charakterze sublokatorów rodzina Lewinów, składająca się z małżonków oraz trojga dzieci. Ostatnio Lewin pozostał bez pracy i rodzina jego znalazła się w skrajnej nędzy. Przed dwoma tygodniami Lewin z żoną wyda

lił się z domu, pozostawiając dzieci i dotąd nie dał o sobie znaku życia.

Znajomi utrzymują, że nieszczęśliwe małżeństwo zdolne jest popełnić samobójstwo.

Dzieci przekazane zostały do dyspozycji opieki społecznej Zarządu Miasta i wszczęto poszukiwania zaginionych.

Z POCZTY

— **Reklamy w urzędach pocztowych.** Dyr. Poczty i Tel. w Wilnie wydała rozporządzenie w sprawie umieszczania i wywieszania reklam w urzędach pocztowych.

W myśl rozporządzenia poszczególne urzędy mogą przyjmować do wywieszania jedynie reklamy z trudnopalnego materiału, a to ze względu na bezpieczeństwo urzędu. Przyjmowane nie reklamy z celuloide i innych materiałów łatwopalnych jest wzbronione.

Z UNIwersYTETU

— **Z Uniwersytetu Stefana Batorego.** Każdy ubiegający się o przyjęcie w roku akademickim 1934—35 na Uniwersytet Stefana Batorego obowiązany jest poddać się badaniu lekarskiemu, przeprowadzonemu przez Uniwersytecką Komisję Lekarską.

W tym celu należy zgłosić się z kwitem Kwestury, dowodem tożsamości i fotografią w czasie od 24 września do 3 października b. r. w godz. od 9.30 do 12 do Biura Badań Lekarskich w Klinice Wewnętrznej na Antokolu po kartę badania lekarskiego, a po jej wypełnieniu, zgodnie z wskazówkami na niej wydrukowanymi, tegoż dnia lub nazajutrz stawić się przed Komisją Lekarską w wyżej wymienionej Klinice.

Uniwersytecka Komisja Lekarska po zbadaaniu kandydata wręczy mu odcinek I karty badania lub tymczasowe poświadczenie, które należy złożyć w Dziekanacie swego Wydziału.

W wypadku konieczności przeprowadzenia badań dodatkowych Uniwersytecka Komisja Lekarska wyda kandydatowi na osobnym blankiecie tymczasowe potwierdzenie badania lekarskiego.

SANITARNA

— **Akcja zapobiegawcza przeciw durowi brzuszemu.** Ze względu na niebezpieczeństwo, jakie stanowią tak zw. nosiciele duru brzuszego (osoby, których organizm po przebyciu choroby przechowuje zarazki przez czas dłuższy, rozsiewając je w otoczeniu) mają być badani wszyscy ozdrowieńcy, wypisani z oddziałów szpitalnych duru brzuszego w celu wykrycia wypadków nosicielstwa. Badani mają być udzielenie pouczenia co do zachowywania się w okresie pochorobowym.

Ponieważ statystyka wykazała, że około 5 proc. chorych na dur brzuszny zostaje nosicielami, mają być zbadani pod tym względem nosiciele mleka i zatrudnieni w mleczarniach. Roznosiciele, zatrudnieni w krowiarniach i zakładach mleczarskich, mogą być nosicielami duru brzuszego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Folksteatr: „Sierżant Grisza“ Arnolda Zweiga z Kurtem Katzem w tyt. roli.

„Undzer Teater“: „Mitość cygańska“ operetka w 2 aktach.

ROZNE

— **Wyjaśnienie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Wobec licznych zapytań i nieporozumień ubezpieczalnia społeczna ostatecznie wyjaśniła, że pracodawca który posiada kilka przedsiębiorstw, lecz w żadnym z nich nie zatrudnia powyżej pięciu robotników nie jest obowiązany do ubezpieczenia robotników na wy-

Strzelanina w piwiarni

Wczoraj w piwiarni przy ul. Ponarskiej 3 miał miejsce następujący wypadek:

Pomiędzy obecnymi tam M. Zacharzewskim (Rydzka Śmigłego 42) i K. Strumillo (Słowiańska 2) a dwoma nieznajomymi osobnikami wynikła sprzeczka, w czasie której padło w kierunku Zacharzewskiego i Strumillo kilka strzałów rewolwerowych. Zacharzewski został trafiony w

piers. Strumillo zaś został lekko ranny w rękę.

W piwiarni strzały wywołały wśród obecnych panikę. W czasie popłochu sprawca oddał kilka strzałów narażając na siebie i innych ujęty. Jest nim dzierżawca maj. Burbiński Kazimierz Oleniewicz.

Rannego Zacharzewskiego przewieziono w stanie b. groźnym do szpitala św. Jakóba.

Rozprawa nożowa

Wczoraj późno wieczorem na ul. Rossa dokonano napadu, ofiarą którego padł mieszkaniec Wilna Tadeusz Lewandowski (ul. Dunajek 6).

Gdy T. Lewandowski, wracając w towarzystwie żony z kina znalazł się na Rossie, podbiegł do niego jakiś osobnik i nie powiedziawszy słowa ugodził go nożem w brzuch.

Rana zadana Lewandowskiemu okazała się

poważna. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

O napadzie została powiadomiona policja, która ustaliła wkrótce, że napadu dokonał na ileżemsty osobistej niejaki Mikołaj Oleszkiewicz, którego teje nocy aresztowano i osadzono w areszcie.

Karty doprowadziły do więzienia

Wczoraj wieczorem z polecenia władz śledczych został aresztowany urzędnik urzędu pocztowego Wilno — 1 Olszewski. Aresztowano go pod zarzutem zdefraudowania 550 zł.

Jak nas informują, Olszewski niegdyś przodownik policji, padł ofiarą hazardu karcianego. Jako urzędnik cieszył się on dobrą opinią. — Uważano go za człowieka bezkompromisowego.

Miał jednak jeden nałóg i to doprowadziło go wreszcie do kryminalu.

Pewnego dnia w gorące hazardowej sięgnął do kasy pocztowej. Przegrał 550 zł. Sprawa wyszła najaw, władze pocztowe zwróciły się do władz policyjnych.

Olszewskiego osadzono narażając w areszcie centralnym.

Aresztowania wśród działaczy litewskich

Z polecenia władz bezpieczeństwa w pow. święciańskim aresztowano dwóch działaczy litewskich, b. członków Towarzystwa św. Kazimierza, pod zarzutem działalności antypaństwowej. Ze względu na tożsacze się dochodzenie nazwisk aresztowanych władze nie podały do publicznej wiadomości.

Na terenie pow. święciańskiego władze skonfiskowały podręczniki szkolne i literaturę litewską, sprowadzoną nielegalnie na teren powiatu z Litwy.

Dziecko z ogniem

We wsi Rekanciszki, gm. kozłowskiej 9-letni Bolesław Szkupin bawiąc się ogniem spowodował pożar domu.

Dem Szkupinowi spłonął, przyczem ciężkie poparzenia odniósł Bolesław Szkupin i jego matka Magdalena. Chłopca skierowano w stanie ciężkim do szpitala.

12 razy z Litwy do Polski i zpowrotem

Z Litwy w okolicach Łoździej wysiedlono po raz jedenasty 39-letniego umysłowo — chorego Piotra Krawczyłisa, pochodzącego z pow. kalwaryjskiego. Krawczyłis będąc po stronie litewskiej podawał się za ofiarę terroru polskiego i zbierał datki. Gdy był wysiedlany, waleśał się w granicznych wsiach polskich i uskarżał się na rządy litewskie i „czerezwyczejke“ policji litewskiej. Ponieważ Krawczyłis jest obywatelem litewskim został po raz 12 wysiedlony do Litwy.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic..

Teatr-Kino REWJA

Balkon 25 gr. — DZIŚ Najpotężniejszy film erotyczno-obyczajowy

W roli głównej DITA PARLO. NA SCENIE: **Przebojowy program humoru, pieśni i tańca** 1) **GROŹNY KONKURENT**, arcywesoła komedia w opr. Żegoty. 2) **PAN TWARDOŃSKI**, baśń fantastyczna w inscen. B. Żegoty (Br. Borski, A. Daal, Tomska, Janowski, Winter, duet Carneri, balet Carneri). 3) **POD KANAPĄ**, wodewil w 1 odsłonie (Janowski, Tomska, Borski, Grzybowska, Żegota)

CASINO

Dziś ostatni dzień

JUTRO wielka premiera. — Podwójny program

Nibelungi 1) **W służbie śledczej** najnowszy film szpiegowski, tragedia oficera tajnej policji. W roli głównej genialny Warner Baxter. Hazard! Szpiegostwo! Zabójstwo! 2) **Nadzwyczajny reportaż filmowy — przebieg całego turnieju lotniczego**

CHALLENGE 1934 r.

LUX

DZIŚ. Po raz pierwszy w filmie genialna pieśniarka

Hanka Ordonówna

w otoczeniu potęg ekranu polskiego: **Samborskiego, Leszczyńskiego, Syma** oraz nowego amanta **Jerzego Jura i Leny Żelichowskiej** w sensacyjnym dramacie, osnutym na tle akcji szpiegowskiej ościennego państwa p. t.

SZPIEG W MASCE

według powieści A. Marczyńskiego. Muzyka H. WARSA. Nad program: DODATKI

Tancerki z Buenos-Ayres

OGNIKO

DZIŚ niezrównana Claudette Colbert w wielkim dramacie

W pozostałych rolach: Ricardo Carter, Dawid Maners i Lyda Roberti.

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Lekarz-Dentysta

L. FRYDMAN

przeprowadził się w tym samym domu przy ul. Zawalaj 24 do mieszkania Nr. 2 (drugie frontowe wejście). Telefon 15-32

ZĘBY SZTUCZNE, korony porcelanowe (Jacket)

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.

Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

Kupujemy

meble używane

Jagiellońska 8 „Meblarz“

Technik dentystyczny

C. FRYDMAN

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,

ul. Wielka Nr. 21,

telefon 9-21, od 9—1 i 3—8.

Sprzedaje się

okazyjnie bardzo tanio DOM

osobniak z ogródkiem owocowym i wolnym mieszkaniem.

Dowiedzieć się: Słoneczna 2—2

Okazyjnie

sprzedaje się pianino firmy „Szerder“ w bardzo dobrym stanie, dobry dźwięk. Cena 1000 (tysiąc) zł. Oglądać można od g. 11-ej do 12-ej pp. przy ulicy

Dominikańskiej 14, m. 3

Fortepjan

do sprzedania

Cena 100 zł.

ul. Konarskiego 30

Szczenięta

dobieramy — sprzedam

Krakowska 46—2, od g. 12—4

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P.G.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

